10 fen. | 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. | **Nr. 115.**

Kraków, środa 17 lipca 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Wojna morska przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

Niemieckie łodzie podwodne i samoloty zatopiły ponad 50.000 ton. Skuteczne naloty na brytyjskie lotniska i urządzenia portowe.

Berlin, 17 lipca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Jedna z niemieckich łodzi podwodnych doniosła o zatopieniu 23.000 ton nieprzyjacielskiego tonażu handlowego. Druga z łodzi podwodnych zatopiła nieprzyjacielski okręt-cysternę pojemności 9.000 ton, płynący w silnie strzeżonym konwoju.

Podczas powtórzenia w dniu 15 lipca nalotu na brytyjski ruch okrętowy w kanale La Manche udało się zatopić trzy okręty handlowe pojemności łącznej 16.000 ton i uszkodzić pięć dalszych okrętów handlowych celnemi trafieniami bomb.

W ciągu dnia flota powietrzna zaatakowała brytyjskie lotniska w Pembroke, St. Athan, Plymouth i Bicester, jak również urządzenia portowe w Cardiff i Brighton oraz fabrykę samolotów w Yeowil. Bomby wywołały liczne pożary i wybuchy. (p)

Włoski nalot na urządzenia zakładów naftowych w Haifie

Pożary widoczne są z odległości 200 km. — Włoska łódź podwodna walczy przeciwko 6 kontrtorpedowcom. — Skrócenie frontu o 300 km w Afryce wschodniej przez wspaniałą akcję włoską.

Rzym, 17 lipca. **Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco:**

Naczelna komenda armji włoskiej komunikuje: Doniesione we wczorajszym komunikacie wojennym zatopienie kontrtorpedowca należy przypisać przypadkowemu a szczęśliwemu spotkaniu jednej z włoskich łodzi podwodnych, która podjęła walkę przeciwko 6 nieprzyjacielskim kontrtorpedowcom.

Jedna z formacyj lotniczych zbombardowała bazę operacyjną w Haifie oraz ważny punkt przemysłu naftowego. **Trafiono w rozmaite składy, rafinerje i inne urządzenia, wywołując olbrzymie pożary, które obserwowano z samolotów, powracających w całości do swych punktów wyjściowych, jeszcze z odległości 200 km.**

Podczas bezskutecznego nalotu na Tobrom zestrzelono jeden brytyjski samolot. Załoga została wzięta do niewoli.

W Afryce wschodniej wojska włoskie, dzięki wspaniale przeprowadzonej akcji, obsadziły miejscowości Sukella Terkale, Tagata, Kokalya, Dula i Danisa, przez co klin Kenyi w kierunku na Dolo w kraju Somalji został usunięty i front na granicy tej kolonji został skrócony o 300 km.

Próba nieprzyjacielskiego nalotu na stanowiska włoskie w rejonie jeziora Rudolfa została odparta skutecznie przy pomocy miejscowej ludności, przyczem nieprzyjaciel poniósł wielkie straty. (p).

Operacje na morzu Śródziemnem.

Rzym, 17 lipca. Wojskowy współpracownik agencji Stefani zestawił opinję włoskich kół wojskowych o operacjach na morzu Śródziemnem, jak następuje:

1) Angielskie siły morskie na zachodniej i wschodniej części morza Śródziemnego usiłowały równocześnie zbliżyć się do wybrzeży Włoch. Zosały one zmuszone do odwrotu do Gibraltaru i do Aleksandrji. **Tem samem rozwiał się mit o hegemonji floty brytyjskiej na morzu Śródziemnem.** Wynik walk dowiódł, że Włochy, dzięki swej potędze flotowej i przewadze lotnictwa, jak i dzięki wspaniałym strategicznym pozycjom, są w stanie zamknąć centrum morza Śródziemnego.

2) Aby skutecznie obronić swe bazy w Gibraltarze i na Bliskim Wschodzie, **Anglja zmuszona jest podzielić swe siły na dwie grupy,** podczas gdy Włochy przez opanowanie cieśniny Messyńskiej i kanału Sycylijskiego mogą skoncentrować swoje siły morskie na wschodzie i zachodzie.

3) Oddziały włoskiego lotnictwa stacjonowane na Sycylji, na Sardynji oraz w Apulji, **uniemożliwiają flocie angielskiej używanie Malty jako bazy,** przez co Malta stała się po większej części opustoszałą twierdzą.

4) Angielska flota wschodnia podczas swego odwrotu ku Aleksandrji **została skutecznie zbombardowana przez samoloty włoskie,** startujące z Sycylji, Libji i Dodekanezu.

5) Niemniej ciężko została dotknięta angielska flota zachodnia. Okręt „Hood" musiał zmniejszyć po atakach swoją szybkość z 31 na zaledwie 8 mil morskich, co już samo potwierdza jak wielkich musiał doznać uszkodzeń.

6) Angielskie eskadry nie mogą zarówno ze wschodu jak i zachodu zbliżyć się do centrum morza Śródziemnego, nie będąc dostrzeżonemi przez włoski wywiad morski i powietrzny. **Jakakolwiek niespodzianka jest tem samem niemożliwą.** Pozatem **Anglja nie dysponuje na morzu Śródziemnem żadnemi dokami, a więc nie ma możności naprawiania uszkodzonych okrętów.**

Można zatem stwierdzić, że pierwsze operacje, które przeprowadzono z największą energją, pokazały, iż **angielskie panowanie nad morzem Śródziemnem jest problematycznem** i że angielska flota nie może bezkarnie opuścić swoich kryjówek w Gibraltarze i Aleksandrji. (p)

Anglja ewakuowała Moayale

Sztokholm, 16 lipca. W poniedziałek podano do wiadomości w Londynie, że jedna z najważniejszych baz brytyjskich Moayale, położona na granicy Kenyi i Abisynji została ewakuowana.

Już w poniedziałek przedpołudniem brytyjskie radjo zapowiedziało, że garnizon Moayale nie jest w stanie na dłuższy czas wytrzymać naporu włoskich ataków.

Anglicy przyznają się do straty łodzi podwodnej.

(:) **Berno Szwajcarskie,** 16 lipca. **Według doniesienia Reutera z Londynu, admiralicja była zmuszona z przykrością zakomunikować, że brytyjska łódź podwodna „Shark", o której od pewnego czasu brak wszelkich wieści, uchodzić musi za zaginioną.**

Łódź podwodna „Shark" pojemności 670 ton br. t. r. należy do kategorji łodzi podwodnych, budowanych w latach 1934—37. Była ona uzbrojona w działo kalibru 7.6 cm., 6 wyrzutni torpedowych i 1 karabin maszynowy.

Obawa o losy Anglji i przygnębienie — oto podstawy ostatniej mowy Churchilla

(;:) **Sztokholm,** 16 lipca. Po pełnym przesady i cynizmu przemówieniu przywódcy demokratycznych polityków kapitału Winstona Churchilla, wygłoszonem bezpośrednio po napadzie pod Oranem, w którem to przemówieniu z dumą bił się w piersi i chwalił taniemi sukcesami, obecnie brytyjski działacz wojenny stał się znowu całkiem maleńki. Na jego mowie, z którą chciał wystąpić w niedzielę przez radio przeciwko nieustannie wzrastającemu zdenerwowaniu w Londynie, ciąży zbytnie poczucie przygnębionego naprężenia i trwożnej niepewności, aby mogła ona przysłużyć się swemu celowi.

Już rzut oka wstecz na stanowisko, jakie Anglja zajmowała wobec swego poprzedniego sojusznika, przedstawia się całkiem inaczej, niż to było w ostatnim czasie w zwyczaju Churchilla. Churchill znalazł dla pobitej Francji znowu stary frazes na temat „przedniej straży wolności i praw ludzkich". Krwawe napady na flotę francuską nazywa on obecnie obłudnie „tragicznie nastrojoną fazą w stosunkach z Francją".

Niewątpliwie przypomnienie uroczystości z 14 lipca ub. roku, kiedy to armja francuska w dniu święta narodowego paradowała dumnie przez Pola Elizejskie, było przyczyną, że ten gadatliwy człowiek stał się nieco skromniejszy. Bezradna niepewność co do przyszłego przebiegu wojny, niepewność i trwoga brzmiały w słowach tego obciążonego winami człowieka, kiedy z wahaniem oświadczył: **„Kiedy nastąpi atak niemiecki, tego nie wiemy, ale może już dzisiaj, może w przyszłym tygodniu".**

Ten zwykle tak pewny siebie człowiek, przyznał z rezygnacją: **„Musimy przygotować się na zniesienie niespodziewanego, gwałtownego uderzenia, lub, co będzie może stanowiło jeszcze twardszą próbę, czekać przez wlokący się w nieskończoność tydzień".**

Bez żadnych skrupułów wzywa następnie Churchill ludność do obrony każdej wsi i każdego miasta i oświadcza, z zimną krwią: **„Będziemy woleli widzieć Londyn w popiołach i gruzach, niż oglądać go w jarzmie niewoli".**

Ten podżegacz wojenny, który na kontynencie walczył aż do ostatniego Francuza, jest więc obecnie **zdecydowany na swoich wyspach prowadzić wojnę aż do ostatniego Anglika.** Churchill jest gotów z całym spokojem powtórzyć przykład Warszawy i Rotterdamu na własnym Londynie.

Czy jednak Churchill tą zapowiedzią natchnął naród brytyjski „zaufaniem i pewnością siebie" — to jest jeszcze kwestja przyszłości. Świat ma już dosyć wielkich słów Churchilla, raczej zgodzi się z nim w tem, kiedy przy końcu swej mowy nastraja się on znowu na żałobny ton pessymizmu i oświadcza z rezygnacją: **„Wędrujemy przez ciemną krainę".**

Niemiecka marynarka chroni wybrzeży.

Ochronę wybrzeży na Zachodzie objęła niemiecka marynarka wojenna. Zdjęcie nasze przedstawia działo, ustawione na wagonie kolejowym, przy pomocy którego żołnierze niemieccy ostrzeliwują wjazd do jednego z portów.

Dalsze ograniczenia żeglugi morskiej u wybrzeży Chin.

(!) **Szanghaj,** 16 lipca. W związku z projektem zamknięcia wszystkich linij komunikacyjnych do Czung-Kingu zakomunikował głównodowodzący japońskiej floty na chińskich wodach terytorjalnych wiceadmirał Szimada, że w nocy na 16 lipca obowiązuje zakaz odbywania przejazdów statkami zarówno chińskiemi, jak i innych państw w kierunku portów u wybrzeża Chekiang i Fukien. Równocześnie rozpoczynają się operacje japońskiej marynarki skierowane przeciw tym portom.

Wskutek wspomnianych zarządzeń ucierpi w dużym stopniu żegluga przybrzeżna i statki handlowe Szanghaju, skąd brały początek linje żeglugi handlowej i statki, udające się do portów Chekiang i Fukien.

20.000 włoskich robotników przybywa do Niemiec.

Monachjum, 16 lipca. Stosownie do układu w najbliższym czasie ma przybyć do Niemiec 20.000 włoskich robotników przemysłowych do Niemiec, aby pracować w niemieckim przemyśle. Pierwszy pociąg specjalny przybędzie we środę, wioząc 716 robotników metalurgicznych do bawarskiego miasta Rosenheim, gdzie zostaną przydzieleni do dalszych miejscowości.

Stan oblężenia w Anglji.

Jak donoszą ze Sztokholmu, zawiesiły władze angielskie nad częścią **wschodniej Anglji** w ub. piątek **stan wyjątkowy.** Zgodnie z przepisami, **nie wolno** mieszkańcom **opuszczać domów między zmrokiem a wczesnym świtem.** Równocześnie postanowiono, że wszystkie **parowce** przybrzeżne **łodzie rybackie i inne środki lokomocji morskiej zostaną zdefektowane,** aby nie można się nimi posługiwać. Są to środki ostrożności wobec nieprzyjaciela.

Finlandja wypłaca odszkodowania.

Helsinki, 16 lipca. Rząd fiński zastosował się do żądania rosyjskiego, zwrócenia całej własności, która została wywieziona z terenów odstąpionych Rosji i wypłaci ewakuowanym pełne odszkodowanie.

Postanowienie to, które zapadło na posiedzeniu rady państwa pod przewodnictwem prezydenta Kallio, zostało opublikowane w sobotę. Żądania rosyjskie zostały w kilka dni po zawarciu pokoju (13 3. br.) podane do wiadomości rządowi fińskiemu.

Język fiński językiem urzędowym Karelo-fińskiej republiki sowieckiej.

Moskwa, 16 lipca. Język fiński został uznany za język urzędowy Karelo-fińskiej republiki sowieckiej według urzędowego komunikatu, ogłoszonego w niedzielę. Uchwała ta zapadła na pierwszem posiedzeniu najwyższej rady nowej republiki.

Szwedzka delegacja udaje się do Moskwy.

Sztokholm, 16 lipca. **W najbliższych dniach uda się do Moskwy nowa delegacja szwedzka, jak to podano do wiadomości z ramienia szwedzkiego ministerstwa spraw zagranicznych.** Podróż ta pozostaje w związku z rosyjsko-szwedzkiemi pertraktacjami handlowemi. Na czele delegacji stoi sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Boheman, który uprzednio trzy tygodnie bawił w Moskwie, aby tam wyjaśnić sporne sprawy. W otoczeniu Bohemana znajdują się dwaj przedstawiciele rządu oraz pewna ilość reprezentów szwedzkiego przemysłu.

Podwyżka płac w Szwecji.

Sztokholm, 16 lipca. Zestawienie urzędowe kosztów utrzymania w Szwecji za drugi kwartał r. 1940 wykazuje podwyżkę a mianowicie o 5 punktów. Wskaźnik drożyźniany wynosi zatem obecnie 124 pkt. (1935 100 pkt.). **W związku z powyższem muszą być wprowadzone obecnie we wszystkich układach taryfowych dodatki drożyźniane dla urzędników państwowych z 12 na 15 procent a także będą musiały być podwyższone pensje 600.000 robotników przemysłowych.**

Podwyżka wydatków od 1 sierpnia przy wszystkich urzędnikach państwowych i pracownikach dojdzie do kwoty 1—1.5 miljona, a przy robotnikach do 3 miljonów koron miesięcznie.

Zarówno pełnomocnik szwedzkiego banku państwowego, jak i ekonomiści szwedzcy **krytykują ostro od szeregu miesięcy połączenie wskaźnika płac z wskaźnikiem kosztów utrzymania**, wychodząc z założenia, że nadzwyczajne wydatki państwowe, które przyniosła ze sobą wojna, wymagają zmniejszenia siły kupna na szerokiej podstawie, jeśli ma się uniknąć niebezpieczeństwa inflacji.

Turcja o stosunkach anglo-francuskich.

Stambuł, 16 lipca. We wstępnym artykule porusza miejscowy dziennik „Cumhurijet" obecną sytuację, wytworzoną przez **zerwanie stosunków między Anglją i Francją** i dochodzi do przekonania, że to naprężenie polityczne **może poważnie odbić się na Turcji**. Inny dziennik turecki w tym samym czasie donosi, że w najbliższych dniach odbędą się w Stambule **próby zaciemnienia miasta.**

Lekarze-żydzi zostali zwolnieni z rumuńskiej służby państwowej

Bukareszt, 16 lipca. **Na mocy zarządzenia ministra zdrowotności publicznej została zwolniona pierwsza grupa 24 żydowskich lekarzy z rumuńskiej służby państwowej z ważnością od dnia 15 lipca.**

Dalszych 81 lekarzy zostanie zwolnionych w tym samym terminie z ubezpieczalni społecznych. W obydwóch wypadkach chodzi o akcję początkową, po której przyjdą dalsze zwolnienia.

Apel radjowy premjera Gigurtu do ludności rumuńskiej.

(!!) **Bukareszt**, 16 lipca. **Premjer Gigurtu wygłosił przez radjo rumuńskie mowę, w której omówił zadania rządu.** Mowa była apelem do ludności Rumunji, wzywającym do pracy, oraz do zaufania i poparcia rządu. W szczególności premjer podkreślił znaczenie chłopa rumuńskiego, który stanowi przeważającą większość narodu i któremu dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek, musi się udzielić pomocy. W tej dziedzinie konieczna jest oszczędność i dobra gospodarka. Uczciwa i sprawiedliwa administracja musi poprzeć naród rumuński w jego pracy.

Wkońcu premjer omówił prace specjalne, jakie zamierza przedsięwziąć rząd, a w szczególności podkreślił konieczność budowy potrzebnych dróg.

Wewnetrzno-polityczne zarządzenia w Rumunji.

Bukareszt, 16 lipca. **Podobnie jak za rządów premjera Gogi w r. 1938 tak i obecnie wprowadza się zwolna w życie szereg rozporządzeń, które mają na celu ograniczenie wpływów żydowskich.**

Szczególne znaczenie posiada z tego punktu widzenia postanowienie „partji narodowej", która wydała **zakaz przyjmowania żydów w szeregi partyjne.** Zakaz ten odnosi się także i do przechrztów, żydówek, które są żonami chrześcijan oraz chrześcijanek, które są żonami żydów.

Jak dalece opinja publiczna domaga się usunięcia wpływów powojennej polityki rumuńskiej, wynika to z artykułu wstępnego dziennika bukaresztańskiego „Curentul". Z artykułu tego wynika, że działalność wszystkich polityków, którzy po wojnie odgrywali jakąś rolę, zostanie poddana zbadaniu. Śledztwo to musi być przeprowadzone przedewszystkiem w zakresie błędów, poczynionych w polityce zagranicznej.

Akcje rumuńskich przedsiębiorców naftowych muszą obecnie być wystawiane na nazwisko posiadacza.

O zwiększenie produkcji złota w Rumunji.

Bukareszt, 16 lipca. W związku z podniesieniem oficjalnej ceny zakupu złota, rząd rumuński podjął zabiegi, aby podwyższyć produkcję złota z rud, zawierających złoto w mniejszej ilości.

Do dotychczasowej ceny złota przy zakupie tego kruszcu, a wynoszącej 153.333 lei za kilogram, dodano od 11 lipca 50-procentową premję w wysokości 76.661 lei, a zatem cena łączna wynosić będzie 230.000 lei. **Cena ta została ustalona jako nowa cena zasadnicza. Do niej dolicza się premję ogólną w wysokości 20.000 lei.**

Do tego dochodzą dalsze dodatki dla mniejszych producentów, których roczna produkcja ogranicza się do 12 kg złota, a wynoszące 93.932 lei na każdy kilogram.

Nabożeństwo żałobne za Codreanu.

Bukareszt, 16 lipca. W sobotę miał miejsce fakt, który kilka tygodni temu byłby uważany za niemożliwy, a który rozegrał się w bukaresztońskim patrjarchacie, głównym kościele rumuńskiego ruchu ortodoksyjnego. **Odbyło się tam mianowicie publiczne nabożeństwo żałobne za spokój duszy zastrzelonego w listopadzie 1938 przywódcy „żelaznej gwardji" Codreanu, jak również za innych zabitych wówczas „żelaznych gwardzistów". Nabożeństwo to celebrował sam rumuński patrjarcha.**

Ten ostatni fakt jest tembardziej zdumiewającym, że swego czasu partjarcha Nicodim podczas wizytacyj kościelnych wygłosił mowę ku uczczeniu zamordowanego prezydenta ministrów Calinescu, przyczem w bardzo ostry sposób wystąpił przeciwko „żelaznej gwardji", oraz pochwalał masowe rozstrzelania także i z kościelnego punktu widzenia.

Na nabożeństwie sobotniem, obok krewnych i przyjaciół zastrzelonego ministra, byli obecni również: prof. Grigore Caracostea, minister propagandy prof. Nichifor Crainic, minister oświaty Radu Budisteanu, minister majątków państwowych Vasile Noveanu, jak również podsekretarze stanu Augistin Bideanu, Napoleon Cretzu i Simionescu.

Co myślą Francuzi o Anglikach?

Kilka zdań wybitnych osobistości francuskich.

Naprężenie między Francją i Anglją nie istnieje od dzisiaj. Pomimo prowadzonej na zewnątrz wspólnie angielsko-francuskiej polityki, wynikającej z identyczności interesów małej, żadnej władzy grupy ludzi stojących u steru, w masach narodu francuskiego istniała już oddawna **głęboka niechęć do Anglji i narodu angielskiego.** Przyczyny tej niechęci tkwią w zarozumiałym, wyzywającym, brutalnym i zdradzieckim charakterze wyspiarskiego narodu.

To, co prawie cały naród francuski myśli o Anglji, to w ciągu wieków ubrali **w słowa francuscy mężowie stanu, politycy i poeci.** Oto mały wybór:

Niewielki zapał Anglji dla zasad nie powinien być niespodzianką; jej interes jest jej zasadą. Cel jej jest prosty: utrzymanie przewagi na morzu, a przez to handlu światowego.

Talleyrand 1814.

Anglik w mniejszym stopniu, niż inni, jest człowiekiem społecznym. Rozumiem przeto, że w mniejszym stopniu niż inni odczuwa on więzy społeczeństwa ludzkiego, że nie informuje się on o tem, co ludzie myślą, zaś jeżeli się o tem poinformuje, nie uzależnia od tego swoich uczuć i swoich działań. **Anglik pozostaje odosobniony od świata, w którym żyje.**

Emil Boutmy.

Jesteście narodem, który podszczuwa inne narody. Na tem wyssaniu świata rozumiecie się doskonale. Jesteście jedynymi pod względem waszej chęci wyrządzania innym każdej szkody, jaka da się użyć dla waszej własnej korzyści. Nadejdzie czas, kiedy na ziemi wystawi się dwie tablice: na jednej będzie napisane „ludzie", na drugiej „Anglicy".

Victor Hugo.

Na tych obrazach widzicie wyraz bezmiernej ambicji, chciwości, braku szlachetności Anglji, podstępności narodu o długich zębach. Może nie jest daleka chwila, kiedy obróca się przeciwko wam ci, których podszczuwaliście przeciwko Francji. Może zobaczy się któregoś dnia po Waterloo Francji, też Waterloo Anglji.

Grand-Carteret.

Kto podróżuje po świecie, ujrzy ślady krwi, ten nie potrzebuje pytać się o sprawcę rzezi: jest nim Anglik. Znajdzie się go z pewnością tam, gdzie są rany i łzy: **jako barbarzyńcę, egoistę, okrutnika. Nie mówcie mu o ludzkości, byłaby to ironja, gdyż jest on pozbawiony wszelkich naturalnych uczuć.**

Armand Dubarry.

Jestem rodowitym Normanem, pomimo mojego oburzenia przeciwko Niemcom i mojego pragnienia odwetu nie pogardzam nimi, nie nienawidzę ich żywiołowo, tak, jak nienawidzę Anglika, **rzeczywistego wroga, wroga odwiecznego.**

Guy de Maupassant.

Każdy z tych mieszkańców wyspy jest **sam wyspą...** jak mają Anglicy kochać obcych, którzy nie kochają się wzajemnie.

Montesquieu.

To, co potomność przedewszystkiem zarzuci Anglikom, to obrzydliwą szkołę, jaką pozostawili po sobie: ich bezwstydny machiawelizm, ich głęboką amoralność, ich egoizm, ich pogardę dla ludzkich stosunków, i sprawiedliwego światopoglądu.

Napoleon I.

Jeżeli Francja ma pamięć, nie powinna nigdy wpuszczać Anglików do Rouen, Paryża, Bordeaux, lecz musi uniemożliwiać sojusze, jakie Albion będzie wiecznie stwarzał, aby nas ujarzmić, poniżyć, zrujnować. Anglja prześladuje cały świat egoistycznie, haniebnie, oszukańczo, z wyrachowaniem, z uroczystą chciwością, świętoszkowato, żądna władzy, niemoralna.

Armand Dubarry.

Anglicy nienawidzą Francuzów z całego serca, Ci zaś nie mogą ścierpieć Brytyjczyków. Tysiące ludzi w Londynie, którzy wzbogacają się na zgubie i masakrze swoich własnych rodaków, życzy sobie, aby okrutne widowisko wojenne trwało dalej. **Jeżeli giełdziarze londyńscy postanowią wojnę, wówczas król musi im ustąpić.**

Markiza de Pompadour.

Ostra krytyka amerykańska przewrotnego systemu w Anglji.

(::) **Nowy Jork**, 17 lipca. Czasopismo tygodniowe „Social Justice" wystąpiło z ostrym atakiem przeciwko najwyższej warstwie społeczeństwa brytyjskiego, która obecnie posyła swoje dzieci w bezpieczne schronienie do Ameryki.

Podczas kiedy dzieci angielskich robotników wystawione są na ataki bombowe, stając się ofiarami akcji angielskich potentatów finansowych i różnego typu imperjalistów, to równocześnie przewrotna brytyjska mafja giełdziarzy, myśląca tylko o ratowaniu samych siebie, wysyła wyłącznie swoje dzieci na wszystkich okrętach, jakie tylko stoją do dyspozycji. Te okręty, jakie jeszcze pozostały wolne, służą do transportów sztab złota i koni wyścigowych. (p.)

HELENA SZUMNA.

Książę gangster.

10)

— Zdaje się, że sam Duffy, chociaż ukrywają to przede mną. Dotychczas przebywałem tylko w ich spelunce pod Wiedniem.

— Czy wie pan, kto zajmuje cały dom na Magdaleny 200? — spytał gorączkowo Baum.

— Nie, skądże.

— Murcius, fabrykant zabawek, Murcius. Czyżby banda była w kontakcie z Murciusem? Czy to możliwe, aby ten spokojny fabrykant prowadził podwójne życie?

— Zaraz! — zawołał Müler. — Niech nam Wasza Wys — —

— Kto?! — przerwał groźnie książę.

— Przepraszam, panie Croziere. Czy może nam pan opisać powierzchowność Duffy'ego.

— Bardzo chętnie, średniego wzrostu, wielka głowa, małe oczy, ciężki i tęgi...

— Czy to ten? — zapytał Muller, podsuwając księciu kilka fotografij.

— Jest w nim wiele podobieństwa na pierwszy rzut oka — powiedział książę. — Ta sama głupio ciosana głowa, ta sama ciężka figura — ale pod przysięgą nie mógłbym stwierdzić identyczności. Są jednak różnice — —

— Te różnice to dzieło doktora Langera. Święć panie nad jego duszą. Ale teraz tem bandycie już nic nie pomoże.

Baum czuję się tak, jakbym już miał ptaszka w ręku.

— Książę Croziere... przepraszam, chciałem powiedzieć wasza wys... ach, co ja plotę, panie Croziere, jedziemy, pokaż nam ppa... pfe, co za paskudne słowo, do stu tysięcy djabłów! Pokaż nam pan owego Hektora!

— — — — — — —

Wsiedli w zamknięte auto z zapuszczonemi firankami i pojechali na ulicę Magdaleny. Zaparkowali maszynę na przeciw ległej stronie ulicy i czekali cierpliwie. W mieszkaniu Murciusa, na pierwszem piętrze, wszystkie okna były ciemne.

Po niedługiej chwili z przeciwnej strony nadjechało auto i zatrzymało się przed domem, oznaczonym numerem 200.

— To on, — szepnął książę, — Hektor. Młody, szczupły, o ciemnej twarzy człowiek, siedzący przy kierownicy, zasygnalizował trzykrotnie swoje przybycie. W kilka sekund potem nad framugą szerokiego okna, na pierwszem piętrze, rozjarzyło się zielone światło i zaraz zgasło.

— A łotr — mruknął przez zęby komisarz Müller.

— Otrzymawszy umówiony znak, Hektor wysiadł z auta, zamknął drzwiczki na klucz i odemknął drzwi tajemniczego domu. Po chwili zniknął w czeluści bramy.

Komisarz Müller zarumienił się z podniecenia. Wydobył z wewnętrznej kieszeni marynarki wielki ciężki browning i sprawdził jego magazyn.

— Naładowany, powiedział gorączkowo. Inspektorze, najlepsza okazja, drugiej takiej nie będzie, niech pan pomyśli: za jednym zamachem Duffy i jego banda w potrzasku!

— Komisarzu Muller, jest pan w gorącej wodzie kąpany. Jeżeli wtargniemy do mieszkania Murciusa z pewnością wywiąże się walka, strzelanina, z niewiadomym dla nas wynikiem, ponieważ nie znamy terenu. Czekaliśmy tyle czasu, poczekajmy jeszcze dwa dni. Koncepcja jego wysokoś... chm... pana Croziera, wydaje się daleko zręczniejsza... Zresztą ujęcie łotra na gorącym uczynku upraszcza całą sprawę.

Książę zaśmiał się.

— Mam nadzieję, że panowie nie czyniliby mi przeszkód, gdybym chciał wstąpić w szeregi tutejszych detektywów.

— Honorowego stanowiska w każdym razie nie odmówimy waszej... przepraszam panu, szanowny panie Croziere.

Muller zapuścił motor i auto ruszyło cicho wraz z nurtem setek innych wozów, sunących po gładkim asfalcie.

— — — — — — —

— Ostatnia kolejka dla kurażu — mówił niezwykle ożywiony tego wieczora Hektor Z baterji butelek, stojących na stole, nalewał sobie kolejno pełne szklanki i wychylał je duszkiem.

Aleksander, który od objadu bawił już w spelunce Duffego, omawiał z nim szczegóły wielkiej wyprawy i zdawał raport ze swych obserwacyj w willi Ludwika von Winterfeld. Podczas kiedy Duffy przygotowywał rewolwery, amunicję i maski, Aleksander przebierał się w odpowiedni do takiej wyprawy apaszowski strój.

— Dosyć już picia, Hektor! — zawołał Duffy. — Nie będziesz mógł stać na nogach.

Rozdał swym partnerom broń, objaśniając:

— Rewolwery nie są od parady. Alestrzelać będziecie tylko na mój wyraźny rozkaz. Wolę zawsze uniknąć niepotrzebnego hałasu.

Aleksander ważył na dłoni ciężki browning, który mu wręczył herszt bandy i po ostatnich słowach Duffy'ego ogarnęła go taka wściekłość, że walczyć musiał z chęcią wpakowania mu w łeb wszystkich kul z magazynu. Pohamował się jednak, błagając los o przyspieszenie generalnej rozprawy z bandą.

Duffy spojrzał na zegarek.

— No, już czas — powiedział. — jest jedenasta piętnaście. Hektor, przygotuj samochód i skórzane miechy.

— Napijmy się jeszcze raz — odparł ochrypłe Hektor. — No, panie książę — dodał drwiąco w stronę Aleksandra — napijmy się za powodzenie wyprawy.

Zbliżyli się do stołu. Hektor nalał pełne szklanki przyrządzonego przez siebie cocktailu.

— Za powodzenie wyprawy — powtórzył Duffy.

„Za powodzenie", zgoda! Tylko nie za wasze powodzenie — pomyślał Aleksander, ściskając lewą dłonią kolbę rewolweru.

I spełnił toast.

— — — — — — —

Tego pamiętnego wieczora nazwisko Ludwika von Winterfeld miało być wpisane płomiennemi zgłoskami w księdze historji Jak Wiedeń Wiedniem, nie było jeszcze nad Dunajem takiego balu maskowego. Był to dzień, w którym spełnić się miały najgoręcze pragnienia bankiera.

Zawsze opanowany, niemal obojętny w najbardziej wstrząsających momentach swych klęsk lub zwycięstw, dzisiaj drżał poprostu ze wzruszenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nędza uchodźców we Francji.

Zurych, 16 lipca. Francuskie pisma prowincjonalne, ukazujące się na obszarach nieokupowanych, przedstawiają straszliwą nędzę uchodźców, która w swych demoralizujących skutkach posiada niemniejsze znaczenie, niż klęska armji.

Obok zarządzeń, przy pomocy których władze okręgowe usiłują uregulować sprawę utrzymania i powrotu uchodźców, w dziennikach znajdują się długie wykazy osób i rodzin, które na tej drodze poszukiwane są przez krewnych i znajomych. Inni dają znać przez dzienniki, w której miejscowości obecnie przebywają i proszą krewnych, zagubionych gdzieś po drodze o skomunikowanie się z nimi. Z ogłoszeń tych przebija się wymownie klęska przegranej wojny.

Obok tej osobistej nędzy i niepewności co do losów krewnych, materjalne troski zdają się tracić na znaczeniu, aczkolwiek w wielu wypadkach są one warunkiem utrzymania się przy życiu, jeśli weźmiemy pod uwagę, że jakiś mały piekarz szuka przez ogłoszenie zagubionych podczas ucieczki wozów ciężarowych z całym majątkiem.

Ministerstwo wojny usiłuje przy pomocy komunikatów prasowych wyjaśnić niezadowolonym z postępów demobilizacji, dlaczego zwolnienie ze służby wojskowej nie postępuje szybciej. **Ludność musi zdać sobie sprawę z tego, że nawet w normalnych warunkach demobilizacja kilku miljonów ludzi wymagałaby długotrwałej procedury.** A ponieważ dwie trzecie kraju są obsadzone przez nieprzyjaciela, ponieważ szosy, mosty i linje kolejowe zostały zniszczone, a wreszcie ponieważ połączenia informacyjne natrafiają na wielkie trudności, przeto nie można mówić o normalnych stosunkach.

Władze, które doskonale zdają sobie sprawę z konieczności możliwie najszybszego powrotu rezerwistów do ich cywilnych zawodów, czynią wszystko, aby przyspieszyć demobilizację. Ponieważ lato jest w całej pełni, przeto **w pierwszym rzędzie muszą być zwolnieni wszyscy rolnicy**, aby w interesie całej ludności prace około żniw były w porę przeprowadzone. Ponieważ zaś armja francuska w większej części składa się z przynależnych do stanu rolniczego, przeto zwolnienie rolników będzie oznaczało wydatny postęp w demobilizacji.

Genewski Czerwony Krzyż informuje o jeńcach.

Zurych, 16 lipca. Po zlikwidowaniu frontu belgijsko-francuskiego podjęła się centrala wywiadowcza międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie udzielania **informacyj o licznych jeńcach, pochodzących z tego frontu**, jak również o osobach cywilnych, zamieszkałych w okolicach objętych wojną. Zgłoszeń i zapytań było w Czerwonym Krzyżu setki tysięcy: w ostatnich dwóch dniach **otrzymał Czerwony Krzyż aż 60.000 listów**. Jak wynika z organu Czerwonego Krzyża „Revue de la Croix Rouge", odpowiedział on na 75.000 zapytań, a obecnie po podjęciu komunikacji pocztowej z obsadzonemi przez Niemców terenami, zakres działania tej instytucji jeszcze wzrósł.

Poprawne zachowanie się Niemców we Francji.

(::) Nowy Jork, 16 lipca. Według doniesienia jednej z agencyj z Madrytu, ambasador Stanów Zjednoczonych Bullitt, oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że zachowanie się niemieckich wojsk okupacyjnych we Francji jest absolutnie poprawne pod każdym względem.

Ambasador Bullitt dodał, że nie zna ani jednego wypadku czynienia najmniejszych trudności któremuś z obywateli amerykańskich we Francji.

Pułkownik Batista prezydentem Kuby.

5 zabitych i 25 rannych podczas wyborów.

Hawana, 16 lipca. Aczkolwiek oficjalne wyniki wyborów na prezydenta, odbyte w ub. niedzielę w Hawanie, nie zostały ostatecznie ustalone, to jednak ogólnie przyjmuje się, że z walki tej zwycięsko wyszedł płk. Batista. Podczas wyborów 5 osób zostało zabitych, a 25 lżej i ciężej rannych.

Jak gospodarowali Anglicy w Belgji.

(!!) Genewa, 17. lipca. W wielu wypadkach wojska nieprzyjacielskie w Belgji i Francji używały kościołów jako wojskowych punktów operacyjnych lub też w czasie operacyj wojskowych nie miały żadnych względów na domy Boże.

I tak proboszcz w Deynze, miejscowości, położonej na południowy wschód od Gandawy, oświadczył, że **żołnierze belgijscy w piątek 24 maja bez żadnego uzasadnionego powodu wysadzili w powietrze jego kościół przy pomocy 10 kg dynamitu.** Proboszczowi dano tylko 20 minut czasu na przeniesienie w bezpieczne miejsce najcenniejszych przedmiotów. **Wiele wartościowych zabytków zostało zniszczonych.** Na prośbę proboszcza o oszczędzenie kościoła belgijscy żołnierze odpowiedzieli mu, że wykonują tylko swoje zadanie, a rozkaz otrzymali z innej strony. **Polecenie zburzenia kościoła wydali Belgom Anglicy.** (p)

Pięć ataków powietrznych na Gibraltar.

(§) Madryt (17 lipca. **Jak donosi korespondent madryckiego dziennika „Informaciones" z La Linea w niedzielę przeleciały nieznane samoloty pięciokrotnie nad Gibraltarem i zrzuciły liczne bomby na twierdzę oraz na okręty, stojące w porcie.**

W Gibraltarze panuje wśród ludności silne podniecenie, przyczem z powodu powrotu z Maroko ewakuowanych, ludność Gibraltaru jest obecnie równie liczna, jak dawniej. Korespondent stwierdził naloty powietrzne naocznie. (p)

Burzliwe demonstracje przeciw ewakuacji Gibraltaru.

(::) Rzym, 16 lipca. Agencja Stefani donosi z Madrytu, że sytuacja w Gibraltarze uległa zaostrzeniu w związku z niebawem upływającym terminem ewakuacji.

Ludność cywilna ma być przesiedlona do innych kolonij brytyjskich i w tym celu przygotowano w porcie odpowiednią ilość statków transportowych. Ludność cywilna, sprzeciwiająca się przesiedleniu, urządza niemal codzienie burzliwe demonstracje. W związku z tą sytuacją władze wydały ostre zarządzenia represyjne, przyczem organa policyjne i wojsko występuje przeciwko demonstrantom, rozpędzając zebrania. Ostatnio dokonano szeregu aresztowań. Istnieje obawa, iż zamieszki przybiorą groźniejsze rozmiary.

Anglicy boją się obcokrajowców.

Berno, 16 lipca. Podczas gdy rząd angielski bardzo ostro występuje przeciwko wszelkim podejrzanym elementom w kraju i pojęcie tego rodzaju osobników bardzo szeroko ujmuje, to obydwie izby parlamentu jak również i część prasy — np. „Times" i „Manchester Guardian" **wypowiadają się za lepszem traktowaniem przebywających w Anglji politycznych emigrantów i ostro krytykują metody postępowania wobec nich.**

Według wiadomości, nadeszłych z Londynu do „Basler Nationalzeitung" odnosi się wrażenie, że w tej sprawie **doszło do poważnej różnicy zdań między ministerstwem wojny a ministerstwem spraw wewnętrznych.** Pierwsze z nich nie chce obarczać się żadnem ryzykiem, nawet gdyby przez zastosowanie bardzo surowych przepisów ochronnych wielu niewinnych miało ucierpieć, podczas gdy minister spraw wewnętrznych staje na stanowisku, iż pozostała już do zwalczenia bardzo nieliczna grupa, jeśliby się chciało aresztować każdego, przeciwko komu choćby raz wysunięto podejrzenie.

Niechęć do obcokrajowców rozciąga się, jak to wyjaśnia pismo szwajcarskie — na **wszystkich obcokrajowców bez żadnej różnicy** i dlatego „Times" opublikował artykuł, w którym ostrzega, że **zbyt bezwzględne postępowanie wobec obcokrajowców może spowodować znaczne zmniejszenie sił, nieodzownie Anglji potrzebnych.**

Francuscy Kanadyjczycy protestują.

Vichy, 16 lipca. „**Petid Dauphinois" donosi w poniedziałek w depeszy datowanej z Montrealu, że Kanadyjczycy, aczkolwiek są obywatelami angielskimi, to jednak nie zapomnieli o francuskiem pochodzeniu ich ojców i ostatnio zorganizowali masową demonstrację na placu targowym pewnej miejscowości kanadyjskiej przeciwko napadowi angielskiemu na flotę francuską pod Oranem.**

„Ci francuscy Kanadyjczycy protestowali przeciwko Anglji" — pisze „Petit Dauphinois". Dwaj deputowani tego samego okręgu zapowiedzieli ostre wystąpienie w parlamencie, domagając się odwołania kanadyjskich ochotników z Anglji, gdyby rząd brytyjski chciał jeszcze raz wziąć odpowiedzialność za nieprzyjazne postępowanie wobec Francji.

Lotnictwo niemieckie dobrze się spisuje.

(—) Rio de Janeiro, 17 lipca. Pasażerowie przybyli do Rio de Janeiro na pokładzie angielskiego parowca „Almeda Star" oświadczyli przedstawicielom prasy, że transport konwojowany, którym jechali ich parowiec został zaatakowany w Kanale La Manche przez niemieckich lotników, którzy zatopili conajmniej dwa parowce z tego transportu, wśród nich wielki parowiec pasażerski, kursujący między Anglją a Ameryką południową. (p)

Generalissimus bułgarski zwiedza front zachodni.

(§§) Berlin, 17 lipca. Generał piechoty w stanie spocz. **Szekoff**, który w czasie wojny światowej był **naczelnym wodzem bułgarskich sił zbrojnych** i odznaczony został za swe zasługi orderem Pour le merite, na zaproszenie naczelnego dowódcy armji niemieckiej **udał się na front zachodni, celem zwiedzenia pól bitew we Francji, Holandji i Belgji.** W jego towarzystwie znajdują się pułkownik bułgarskiego sztabu generalnego **Popoff** i niemiecki attache wojskowy przy niemieckiem poselstwie w Bułgarji, podpułkownik **I G. Bruckmann.** (p)

Memorjał zagranicznych dziennikarzy do Mussoliniego.

(::) Rzym, 17 lipca. 22-ch zagranicznych dziennikarzy, którzy w ubiegłym tygodniu zwiedzili włoskie tereny wojenne na francuskim froncie alpejskim, przesłali do Mussoliniego pismo dziękczynne, w którem wyrażają swój podziw z powodu bohaterstwa armji włoskiej. Odwaga, duch i skromność włoskich żołnierzy — piszą m. in. dziennikarze — wywarły na nich bardzo silne wrażenie. W czasie objazdu frontu mieli on sposobność przekonać się, że ze strony włoskiej unikano wszelkiego niepotrzebnego niszczenia domów mieszkalnych. (p)

Bullit w drodze do Washingtonu.

Madryt, 16 lipca. Ambasador amerykański w Paryżu Bullit, przebywający ostatnio na terenie nieokupowanym, udał się obecnie z częścią swego personalu do Washingtonu przez Barcelonę i Madryt. Ambasador został wezwany do Washingtonu, celem zdania relacji o ostatnich wydarzeniach we Francji. W Madrycie odbędzie on z ambasadorem Wedellem dłuższą konferencję.

Jugosławja obsyła niemieckie Targi Wschodnie.

(!) Królewiec, 17 lipca. Wśród krajów południowo-wschodniej Europy, które biorą udział w 28 niemieckich Targach Wschodnich od 11 do 14 sierpnia w Królewcu, wystąpi po raz pierwszy z własną wystawą swych wyrobów Jugosławja, której gospodarcza wymiana towarowa z Niemcami stale się zwiększa.

W tej zbiorowej wystawie wystawione będą na pokaz eksponaty przedsiębiorstw przemysłowych z dziedziny narodowego rękodzieła jugosłowiańskiego, jak ręcznie tkane dywany, wyroby ze skóry, bośniackie wyroby z miedzi itd. (p.)

Wielkie pożary lasów.

Nowy Jork, 16 lipca. W stanach Montana i północnem Idaho pioruny spowodowały liczne pożary lasów. Celem zwalczenia ognia musiano użyć na linji 200 mil. 8.500 ludzi. Jeden z samolotów, użytych do zwalczania ognia, spadł, przyczem obydwaj pasażerowie zostali poważnie poranieni.

Co dzień niesie?

Zbiór owoców bez wypadków.

(h) Corocznie w okresie zbiorów owoców, pisano w gazetach o niezliczonej ilości nieszczęśliwych wypadków. Tu zerwała się drabina i ktoś złamał sobie rękę lub nogę, tam znów ktoś spadł z drzewa i doznał ciężkich obrażeń i t. p.

Wypadki takie mogą być jednak jeżeli już nie zupełnie usunięte, to przynajmniej ograniczone do minimum. Należy jedynie zachować odpowiednią ostrożność, dbać o to, aby sprzęt był w dobrym stanie.

Przedewszystkiem chodzi o drabinę, która jest przecież najważniejszym technicznym środkiem pomocniczym. W mniejszych gospodarstwach domowych, drabina oprócz okresu zbioru owoców, jest prawie że zupełnie nieużywana. W przeważnej części umieszczona na wolnem powietrzu, wystawiona jest na wpływ wszelkich zmian i wpływów atmosferycznych, przez co próchnieją a szczeble gniją.

Jeżeli się następnie używa taką drabinę bez gruntownego zbadania, to nie dziwnego, że zdarza się tyle nieszczęśliwych wypadków. Ale i drabina przechowana w szopie, lub w innem krytem miejscu nie jest wieczna. Należy więc bez względu na to czy drabina wygląda dobrze czy źle, zbadać jej wytrzymałość i zastąpić uszkodzone szczeble nowemi.

Innem źródłem nieszczęść jest ustawianie drabiny. Zarówno na ziemi jak i przy drzewie, drabina musi mieć pewne oparcie, aby mogła utrzymać człowieka. Nieraz spotyka się ludzi wspinających się na chwiejących drabinach, ponieważ sądzą, że im się nic nie stanie. Taką lekkomyślność już nieraz ciężko opłacono nawet życiem. Niebezpiecznem jest uważanie kory drzewnej za dogodne oparcie drabiny.

Zrywanie owoców na wysokich drzewach jest już samo przez się niebezpiecznem, należy więc zachować jak najdalej idącą ostrożność i dbać o to, aby pierwszy środek pomocniczy — drabina — była w jak najlepszym porządku.

Walka z kurzem.

(h) Niema chyba nikogo, ktoby nie lubiał ciepłej i przyjemnej pory letniej. W lecie jest się o wiele weselszym jak w ponurej, zimnej „deszczystej jesieni, lub w zimie. Każda rzecz jednakże ma swoje przyjemne i ujemne strony; tak też w lecie spotyka się jedno zjawisko, które czyni życie, w pierwszym rzędzie w miastach, bardzo nieprzyjemne, a mianowicie tworzenie się pyłu i kurzu. W długich okresach suszy kurz staje się prawdziwą plagą dla mieszkańców i jest ponadto bardzo szkodliwym roznosicielem różnych chorób.

W pierwszym rzędzie przyczynia się kurz do dwóch rodzajów chorób: zewnętrznych, czyli chorób skóry, mniej szkodliwych — i wewnętrznych jako roznosiciel różnych bakteryj, nieraz bardzo nieprzyjemnych i niebezpiecznych.

Przez ziarenka pyłu powstają zapalenia skóry w szczególności w tym wypadku, jeżeli człowiek nie dba zbytnio o czystość ciała.

Ciało w lecie ogrzane wysoką temperaturą jest w tym kierunku specjalnie wrażliwe. Dlatego powinno być dla wszystkich pierwszym obowiązkiem, aby codziennie ciało trzymać w czystości, uniemożliwiając przez to powstanie różnych chorób. Jako przykład zapalenia skóry służyć mogą górnicy, u których bardzo często zaobserwować można zapalenie tęczówek. Bardzo dobrym „łowcą kurzu" jest oko i ucho ludzkie. Choroba ócz i uszów jest bardzo nieprzyjemna, i często staje się niebezpieczna.

Każdy rowerzysta i kierowca samochodu wie dobrze, jak wrażliwe są oczy i uszy, i jak groźne są nieraz następstwa. Wystarczy nieraz, aby do oka kierowcy lub rowerzysty dostało się ziarenko pyłu, i nieszczęście jest gotowe.

Przy roznoszeniu bakteryj chorób zakaźnych, pył i kurz są jednemi z najniebezpieczniejszych i najgroźniejszych czynników. Jak bardzo dokuczliwym jest kurz w miastach, to już to dowodzi, że mieszkańcy, o ile nie mogą w okresie letnim udać się na letnisko, spędzają każdą chwilę wolną od zajęć w lasach okolicznych lub kąpieliskach, aby zdala od zgiełku i brudu miasta, przebywać na świeżem powietrzu i odetchnąć pełnemi płucami.

Zwalczanie kurzu ulicznego jest w lecie czołową troską władz, aby ulżyć wszystkim przymus przebywania w mieście. We wszystkich miastach co parę godzin objeżdżają ulice specjalne wozy, polewające wodą, aby w ten sposób uniemożliwić powstanie kurzu. Jest jednak rzeczą niewystarczającą, o ile tylko same Zarządy miejskie starać się będą o skuteczne zwalczanie kurzu. Również i w gospodarstwie domowem każdy przez utrzymanie wzorowej czystości przyczynić się również może do usunięcia pyłu i kurzu. Tylko wtedy niebezpieczeństwo chorób stanie się mniejsze, a pobyt w miastach przyjemniejszy.

Tragiczna śmierć dziecka.

(h) Dnia 12 lipca br. około godziny 14.25 wypadł w chwili nieuwagi uczeń Grzegorz Kiziuk w Bismarckhütte z balkonu mieszkania, znajdującego się na drugiem piętrze. Kiziuka przewieziono w bardzo ciężkim stanie do szpitala w Bismarckhütte, gdzie zmarł wskutek odniesionych ran i obrażeń w nocy na 13 lipca br.

Kiziuk bawił się na balkonie i w pewnym momencie przystawił krzesło do poręczy balkonu. Chcąc popatrzyć się na podwórze stracił równowagę i spadł z 10-metrowej wysokości na bruk podwórza.

Serja włamań.

(h) Dnia 12 lipca br. włamali się dotychczas nieznani sprawcy do mieszkania Pawła Greinera w Kattowitz, zapomocą łomu żelaznego i skradli odzież wartości około 50 RM.

W tym samym dniu dostali się nieznani złodzieje na strych z bielizną w posesji Kalidystrasse 47 i ukradli tam bieliznę damską i dziecinną wartości około 300 RM. Sprawcy przepiłowali kłódkę i w ten sposób dostali się do wnętrza strychu.

W nocy z dnia 12 na 13 lipca br. otwarto altankę ogrodową mistrza zduńskiego, Wilhelma Bombika w Kattowitz przemocą poczem skradziono z niej różne zabawki dziecięce, obrus, firanki i 20 rolek tapety. Złodzieje zdołali zbiec z łupem przez okno, ponieważ przy drzwiach wejściowych umieszczona była kłódka.

W dniu 13 lipca br. włamano się zapomocą podrobionych kluczy do mieszkania urzędnika kolejowego, Jana Kornstadta w Kattowitz i skradziono ubrania i obuwie w łącznej wartości około 350 RM.

Naczelny redaktor Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann, Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 13, tel. 352-33. — Administracja: Ernst Kuhlow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18 tel. 612-34. Oddziały: Bendzin, Hallenstrassel. Dabrowa, Hauptstrasse 3. Zawiercie Adolf-Hitlerstrasse 3.

Aleksandrja znów aktualna



Pomnik patrjoty Zaglula.

Kraków, w lipcu.

Czytaliśmy ostatnio o bombardowaniu Aleksandrji przez włoskie lotnictwo. Przez przystąpienie Włoch do wojny **zakres działań wojskowych został również rozszerzony na Egipt,** a przez to samo na starożytną Aleksandrję, która już kilka razy w dziejach Europy odegrała poważną rolę.

Aleksander Wielki założył to miasto w roku 332,

u ujścia zachodniego Nilu, w czasie, kiedy prowadził wojnę z Persją o Egipt. Poprzednio stoczył wielką bitwę w okolicy Tyros, sławnego i bogatego miasta handlowego Fenicjan. Obiegał on to miasto, które dzisiaj nazywa się Sur i położone jest na pobrzeżu Syrji, przez siedem miesięcy, niszcząc wkońcu flotę perską doszczętnie. Teraz dopiero droga do Egiptu była wolna; poprzednio bowiem trzeba było oczyścić wschodnią część morza Śródziemnego z floty perskiej.

Założone przez Aleksandra Wielkiego miasto stało się wkrótce

centrum kultury greckiej.

W trzy wieki później łączą się dzieje z miastem Aleksandrją z inną wielka postacią na dłuższy przeciąg czasu. **Postacią tą jest Juljusz Cezar.** Gdy w roku 48 przed Chr. wybiera się Juljusz Cezar na Egipt, który zrewoltował się przeciwko panowaniu rzymskiemu, zostaje on zamknięty wraz z wojskiem w Aleksandrji, ale dzięki fortelowi wojennemu **udaje mu się zapalić flotę egipską** znajdującą się w porcie w Aleksandrji. Zniszczywszy ją w ten sposób, posuwa się na północ i w pięciodniowej swej wyprawie niszczy sprzymierzone z Egiptem wojsko króla Farnakesa. Wtedy to

posyła Cezar pierwszy w dziejach świata komunikat wojenny,

ujęty niezwykle lapidarnie „Veni, vidi, vici“. Wojnę tę można nazwać **pierwszą wojną błyskawiczną** w dziejach. Ciekawem jest, że zarówno Aleksander Wielki, jak też Juljusz Cezar zdecydowali się na dalsze działania wojenne **dopiero po pobiciu nieprzyjacielskiej floty.**

W czasach pokojowych **staje się Aleksandrja centrum handlowem,** gdyż jako łącznik między Afryką i Azją ma wszelkie dane, aby dzierżyć w swojem ręku wielki handel ówczesnego świata. Pozatem rozwijaja się w Aleksandrji **sztuka i nauka,** budują się liczne bibljoteki, muzea, teatry i stadjony sportowe. W połowie XII wieku zdobywają Aleksandrję Mahometanie, którzy zachowują ją po dziś dzień. W tymże czasie powstała ideologja wypraw krzyżowych, propagowana przez papieża Innocentego III. Daremne wysiłki armij chrześcijańskich, celem zdobycia Ziemi Świętej, doprowadzaja w pewnej chwili do powstania nierealnego i niezwykle

mistycznego pomysłu powierzenia wojny z niewiernymi dzieciom.

Utrwala się na podstawie pewnych wersetów z biblji przekonanie, że tylko niewinne istoty zdołają zdobyć Ziemię Świętą. I faktycznie dochodzi do tej wyprawy krzyżowej, w której biorą udział duże zastępy niemieckich i francuskich dzieci, prowadzonych przez najbardziej nieodpowiednie i szalbierskie elementy. Oczywiście, że ta cała wyprawa kończy się katastrofą, która właśnie w Aleksandrji dochodzi do swego szczytu. **W roku 1212** wyruszają okręty z tymi małoletnimi żołnierzami Chrystusa z Marsylji i Genui do Aleksandrji, gdzie wpadają one w ręce **handlarzy niewolnikami.**

I znów przechodzi kilkaset lat, a ściśle biorąc aż 600, zanim znowu Aleksandrja odegra większą rolę w dziejach Europy. Tym razem

bohaterem dnia jest Napoleon Bonaparte.

Dnia 20 maja opuszcza Toulon 20.000 francuskich żołnierzy na 300 okrętach transportowych, strzeżonych przez 13 okrętów linjowych i 8 fregat, pod dowództwem admirała Bruyes. 6 czerwca dopływa flota do Malty, siedziby sławnego w historji rycerskiego zakonu maltańskiego, który jednak w owym czasie nie rozporządzał już takiem wojskiem jakie posiadał poprzednio, to też po krótkiem oblężeniu zostaje wyspa zdobyta przez Francuzów. Następnie płynie flota francuska w stronę Egiptu. **Ląduje tam dnia 1 lipca,** a 21 tegoż miesiąca stacza **sławną bitwę pod Piramidami.** Flota francuska znajduje się w tym czasie w porcie przed **Abukir,** w okolicy Aleksandrji. Admirał Nelson, kierujący flotą angielską, bezskutecznie stara się znaleźć ją i stoczyć decydującą walkę. Wkońcu dnia **1 sierpnia** znajduje ją przed Abukir i o godzinie 7-mej wieczór zaczyna ostrzeliwać ją ciężkiemi działami. O 10-ej wieczór wylatuje w powietrze francuski okręt wojenny „L'Orient“, **drugiego zaś sierpnia flota francuska jest rozbita** lub też wzięta do niewoli. Tylko dwom francuskim okrętom linjowym i dwom fregatom udało się uciec. W ten sposób zniszczył admirał Nelson połączenie armji francuskiej z krajem i uniemożliwił przesyłanie dalszych posiłków. Napoleon Bonaparte pozbawiony przypływu dalszych sił, rzuca się w stronę Syrji i chociaż tam odnosi zwycięstwo, myśli jednak zlikwidować swoją egipską wyprawę. Reszta wojsk francuskich powraca do Francji dopiero w dwa lata później. Należy przypomnieć, że w tej wyprawie egipskiej Napoleona **bierze udział również wielu żołnierzy polskich,** a jeden z **najzdolniejszych oficerów napoleońskiej armji Józef Sułkowski** zostaje w tym czasie zabity w potyczce z Mamelukami.

Aleksandrja powraca do spokoju i wchodzi w skład państwa egipskiego, pozostającego **pod protektoratem Turcji,** jako półsuwerenne państwo. Dopiero w roku **1882** znów staje się Aleksandrja punktem wyjścia ważnych wydarzeń. W tym czasie wszczyna **egipski pułkownik Arabi Pasza powstanie przeciwko swojemu rządowi,** gdy ten zamierza zmniejszyć kadry armji egipskiej. Pułkownik uważa to za wysoce niebezpieczne dla jego ojczyzny, a niepokoje, z tego powodu powstałe,

służą Anglji za pretekst do ingerowania w sprawie Egiptu.

Kraj ten zresztą budzi już od roku 1869 ogromne zainteresowanie Anglji, jako posiadający na swoim terenie kanał Suezki.

Dnia 11 lipca poczynają **Anglicy bombardować Aleksandrję,** a następnie **lądują wojska angielskiej pod wodzą gen. Wolseley w Port Said oraz w Suezie.** Arabi Pasza zostaje pobity pod Tel-el-Kabir. W ten sposób uzyskuje Anglja nad Egiptem wydatny wpływ, który tylko na pokaz zostaje ograniczony przez uznawanie sułtana tureckiego za swojego suwerena. W roku **1922 ogłasza** Wielka Brytanja **protektorat nad Egiptem.** W kilka lat później dopiero uzyskał Egipt pod panowaniem króla Fuada I pewnego rodzaju samodzielność, pozostając jednak w dalszym ciągu pod wpływem Anglji w zakresie politycznym i handlowym.

Wobec wzniecenia wojny na morzu Śródziemnem Aleksandrja znów weszła w orbitę działań wojennych, czego mieliśmy ostatnio dowód. Należy przypomnieć, że współzawodnictwo Włoch i Anglji

rozciąga się w pierwszym rzędzie na morze Śródziemne,

na którem posiada Anglja kilka punktów oparcia, a mianowicie Maltę, Egipt, Port Said, Suez, Włochy zaś Dodekanez, Pantelarję, wkońcu Sycylję i Trypolis. Jak się zdaje, nie uważa Anglja Malty za wystarczający punkt oparcia, gdyż w czasie sankcyj przeciwko Włochom **zgromadziła ona całe swoje siły morskie w Aleksandrji.** Wobec tego przenosi się punkt ciężkości działań wojennych właśnie na Aleksandrję i Aden, panujący nad Czerwonem morzem.

Tak więc stanie się może Aleksandrja miejscem, w którem znowu, jak tyle razy w historji rozegrają się doniosłe wypadki.

Xz.

Port Aleksandryjski.

Słabostki w życiu sławnych ludzi.

Nikt ze śmiertelnych nie jest bez wady, a zatem i wielcy ludzie miewali swoje słabostki.

Królowa angielska Elżbieta, która panowała w XVI w., a imię swoje zapisała złotemi zgłoskami w historji Anglji, **nie odznaczała się wielką urodą, a zwłaszcza duży nos sprawiał jej wiele przykrości.** Dlatego nie znosiła w swojem otoczeniu kobiet z małym nosem i wybierała sobie na damy dworu jedynie **właścicielki jak największych nosów.**

Talleyrand, sławny francuski mąż stanu, był również na jednym punkcie dziwakiem. Oto w jego obecności nie wolno było wymówić słowa „śmierć“, gdyż słowo to czyniło go odrazu chorym.

Rousseau bał się ciemności i za żadne skarby nie wszedłby sam do ciemnego pokoju.

Beethoven najchętniej spacerował podczas ulewnego deszczu, a nuty pisał zawsze na papierze nielinjowanym. Miał on jeszcze inne niezwykłe przyzwyczajenie. Spocone ręce przy grze przemywał w ten sposób, że spacerował po swoim pokoju — trzymając dzbanek z wodą i polewając ręce. Sławny kompozytor nie zwracał najmniejszej uwagi na to, że cierpiała na tem podłoga i dywany.

Król Jerzy V był zapalonym **zbieraczem** nietylko znaczków pocztowych, ale i starych, **oryginalnych dzwonów,** których dźwiękiem niejednokrotnie zabawiał się.

Winston Churchill, były angielski minister finansów, a obecny premjer, **posiada szczególną słabość do murarki.** Z wielką pasją budował on niejednokrotnie piece i kominy. Wobec powyższego rozumiemy, dlaczego Chamberlain ustąpił a Churchill zdobył sobie tak wielką popularność w Anglji. Wszyscy darzą go zaufaniem poprostu dlatego, że cenią jego zdolności w dziedzinie murarki.

Wiadomo, że obecnie w Anglji pracuje się pełną parą nad przygotowaniem schronów i fortyfikacyj, bo jak powiadają, Niemcy lada chwila mogą wpaść Anglikom na karki. Rosną więc barjery, niczem linja Maginota, przy wybitnej przymusowej współpracy angielskich kobiet, a pan premjer z podwiniętemi rękawami osobiście kieruje pracami i zapewnia, że wszystko skończy się pomyślnie.

Nie możemy więc dziwić się, że angielska propaganda pomimo zracjonowania i dotkliwego braku artykułów pierwszej potrzeby, jak nabiał, tłuszcz i mięso, stara się przy pomocy samych superlatywów uspokoić opinję publiczną i tając przed nią istotną grozę położenia, karmi wszystkich optymizmem, w który już nikt nie wierzy.

(b.)

CIEKAWOSTKI.

W Mongolji żyje w wielkich ilościach żółty nornik. Ciekawe są pochody tych zwierząt przez potoki. Ustawiają się mianowicie w jednej linji i przepływają rzekę w ten sposób, że jedno zwierzę kładzie drugiemu pyszczek na grzbiecie. Gdy dowódca wyprawy zmęczy się, cofa się na tyły oddziału, a jego miejsce zajmuje inny nornik.

* * *

Na pograniczu Litwy niedaleko Połocka żył pewien Rosjanin, który brał udział w wojnie 30-letniej pod dowództwem Gustawa Adolfa. Brał on też udział w bitwie pod Połtawą w roku 1709, licząc podówczas 86 lat. W 93-ciej wiośnie swego życia wstąpił po raz trzeci w związki małżeńskie i miał jeszcze kilku synów.

W roku 1803 liczba jego potomków w prostej linji wynosiła 138, przyczem jeden z wnuków liczył 102 lata, a drugi 100 Wszyscy mieszkali w tej samej wsi w dziesięciu domach.

* * *

Miasto Charbin położone nad prawym brzegiem Sungari wzrastało ongiś w prawdziwie amerykański sposób. W roku 1901 liczyło zaledwie 12 tysięcy ludności, w roku 1902 już 20 tysięcy, w maju 1903 — 40 tysięcy, a w październiku tego samego roku aż 60 tysięcy głów.

(b.)

WESOŁY KĄCIK.

DOWÓD.

Pewien Irlandczyk odpowiadał przed sądem za jakieś wykroczenie.

— Czy może pan powołać się na kogoś, kto potwierdziłby, że pan zachowywał się zawsze bez zarzutu? — pyta sędzia.

— Tak, na komendanta posterunku.

Komendant posterunku zostaje powołany na świadka i stwierdza, że oskarżonego Irlandczyka wcale nie zna.

— Widzi pan, panie sędzio — powiada Irlandczyk — od dwudziestu lat mieszkam w tej dzielnicy, a świadek zupełnie mnie nie zna. Czy trzeba jeszcze innych dowodów?

OSZCZĘDNY SZKOT.

Szkot zatrzymuje pędzącą taksówkę i pyta szofera:

— Ile pan weźmie za kurs na dworzec?

— Dwa pensy.

— Niech pan jedzie dalej — za drogo.

Taksówka ruszyła z miejsca, a Szkot pobiegł za nią. Gdy już bardzo zmęczył się, spytał ponownie:

— A stąd, ile pan żąda?

— Trzy pensy, bo dworzec znajduje się w przeciwnym kierunku!!